

LESZEK KUŹNICKI*

Polska Akademia Nauk w roku 1956

Rok 1956 – brzemienny w wydarzenia krajowe i światowe – był w Polsce okresem zwrotnym na wielu polach, w tym również w oświacie, szkolnictwie wyższym i w nauce. W tym okresie, jako adiunkt w Instytucie Nenckiego PAN i jednocześnie działacz Związku Nauczycielstwa Polskiego – zainicjowałem ogólnopolską krytykę łysenkizmu¹ oraz działania na rzecz zmiany dotychczasowej polityki naukowej, podniesienia uposażeń i pozbycia się „kagańca” partyjnego, wprowadzanego po roku 1948 pod hasłem „kierowniczej roli PZPR”². Niektóre z podjętych spraw zakończyły się sukcesem. Mój artykuł zamieszczony w „Po Prostu” zainicjował ogólnopolską dyskusję, której finałem była narada biologów 17 kwietnia 1956 r. w Pałacu Staszica. Poglądy T. D. Łysenki zostały w Polsce całkowicie i ostatecznie odrzucone.

W drugiej sprawie sukcesy były połowiczne. Z początkiem 1957 r. uposażenia podniesiono w niektórych grupach pracowników nauki aż o 50%, przystąpiono też do opracowania nowych ustaw, ale PZPR utrzymała kontrolę nad całym obszarem życia naukowego w Polsce. Sprawy te opisałem w *Autobiografii*³, w odrębnych rozdziałach⁴.

Platformą dyskusji i ostrej krytyki dotychczasowego stanu nauki były również dwie kolejne sesje Zgromadzenia Ogólnego członków Polskiej Akademii Nauk – VI (11-12 czerwca 1956 r.) i VII (11-12 stycznia 1957 r.).

Mija pół wieku od pamiętnego roku 1956 i kolejny raz stajemy w obliczu dyskusji, dotyczącej charakteru, zadań i struktury Polskiej Akademii Nauk. Sądzę, że jest to dobra okazja, aby przypomnieć bieg wydarzeń i główne założenia ówczesnych reformatorów. Należał do nich przede wszystkim profesor Henryk Jabłoński – sekretarz naukowy PAN, który był w istocie głównym inicjatorem całego procesu.

* Prof. dr hab. Leszek Kuźnicki, członek rzeczywisty PAN, Instytut Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego PAN

¹ Leszek Kuźnicki, *Przerwijmy znowę milczenia. Darwinizm a łysenkizm*. „Po Prostu”, 18 XII 1955, s. 42-43.

² Uchwała Zarządu Sekcji Szkół Wyższych i Instytutów Naukowych ZZNP w sprawie rozwoju nauki i działalności związkowej, listopad 1956.

³ Leszek Kuźnicki, *Autobiografia. W kręgu nauki*, Warszawa 2002, s. 301.

⁴ Tamże: *Starcie z łysenkizmem*, s. 62-69; *Działalność w Związku Nauczycielstwa Polskiego*, s. 70-81.

Henryk Jabłoński, historyk, należał do grupy 148 członków Akademii powołanych do PAN wraz z jej powstaniem. Urodzony w grudniu 1909 r. był jednym z najmłodszych profesorów, którzy zostali w ten sposób wyróżnieni. Profesor Jabłoński miał niewątpliwie zdolności organizacyjne i wielkie ambicje. Miał też wpływowego protektora w osobie Józefa Cyrankiewicza, co było zrozumiałe, gdyż wywodził się z PPS, do którego wstąpił w 1931 r. Podczas II wojny światowej Jabłoński walczył pod Narwikiem, a później we francuskim ruchu oporu. Z takim życiorysem możliwości szybkiej kariery w PRL stworzył mu dopiero proces tzw. odwilży, który nastąpił wkrótce po śmierci Stalina.

W 1953 r. Henryk Jabłoński był zastępcą sekretarza Wydziału I – Nauk Społecznych. Jego zwierzchnikiem w Wydziale I był Kazimierz Wyka. Od 1 sierpnia 1954 r. Henryk Jabłoński przejął po nim to stanowisko, Kazimierz Wyka został bowiem zastępcą sekretarza naukowego, którym w tym czasie był Stefan Żółkiewski. Kolejne zmiany personalne nadal zachodziły z dużą szybkością. Stefan Żółkiewski został wkrótce ministrem szkolnictwa wyższego, a na jego miejsce został powołany Henryk Jabłoński, który stanowisko sekretarza naukowego PAN pełnił przez ponad 10 lat, od kwietnia 1955 r. do 31 grudnia 1965 r.

21 października 1955 r. odbyła się V sesja Zgromadzenia Ogólnego, a zarazem pierwsza sesja wyborcza w Polskiej Akademii Nauk. Podczas sesji referaty wygłosili Henryk Jabłoński⁵ i Jan Dembowski⁶.

W czasie V sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN wybrano nowe władze. Wybory nie przyniosły jednak żadnych zmian na stanowiskach prezesa i wiceprezesów, tylko minimalne – w składzie członków Prezydium, natomiast dyskusja, jaka miała miejsce na sesji, była zapowiedzią nadciągającego kryzysu. Jego początki i przebieg, aż po sesję Zgromadzenia Ogólnego w dniach 11 i 12 stycznia 1957 r., przedstawił Henryk Jabłoński w liście⁷ nadesłanym do mnie w 1996 r.

„Początek był stosunkowo łagodny, a ciche, w małych gronach wyrażane opinie ujawniły się na Zgromadzeniu Ogólnym 21 października 1955 r. Okazję dało omówienie rezultatów pierwszych trzech lat działalności Akademii.

Zabierając głos po zagajeniu przez prezesa prof. Dembowskiego starałem się w niczym nie pomniejszyć osiągnięć PAN, jednocześnie jednak uważałem za niezbędne

⁵ Henryk Jabłoński, *Osiągnięcia Polskiej Akademii Nauk w pierwszych trzech latach jej działalności*.

⁶ Jan Dembowski, *Kierunki rozwoju i badań Polskiej Akademii Nauk w latach 1956-1960*.

⁷ W dniu 7 lutego 1996 r. zwróciłem się do prof. Henryka Jabłońskiego z prośbą o podzielenie się wspomnieniami i materiałami ikonograficznymi, które mógłbym wykorzystać w planowanym przeze mnie opracowaniu historii Polskiej Akademii Nauk. Wkrótce otrzymałem ośmiostronicową wypowiedź i kilka zdjęć. Za szczególnie interesujące uznałem wspomnienia dotyczące V, VI i VII sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN. Ten fragment listu prof. Jabłońskiego przytaczam w całości, bez jakichkolwiek zmian.

wskazać na widoczne już błędy i braki. Trudno było nie zauważyć powstania szeregu nowych warsztatów naukowych. W październiku 1955 r. PAN miała już 17 samodzielnych placówek naukowych (instytutów) i 43 pomocnicze, szybko wzrastał jej budżet, w tym szczególnie pozytywnie należało ocenić wzrost wydatków inwestycyjnych, niezbędnych dla nowych placówek badawczych. Niemniej ważny, zwłaszcza dla niektórych dziedzin (np. dla nauk technicznych), był wzrost wydawnictw naukowych, przede wszystkim czasopism, pozwalających na publikację dorobku badawczego nie tylko zresztą pracowników PAN. Bardzo ważne było zorganizowanie sieci Komitetów Naukowych i Komisji jako forum dyskusji naukowych w zakresie poszczególnych dyscyplin bądź różnych dyscyplin w rozwiązywaniu jakiegoś problemu. Taka była np. Komisja, następnie Komitet, ds. Górnośląskiego okręgu Przemysłowego. Z jego inicjatywy powstał później specjalny Zakład w Zabrze. Podjęte przezeń badania służyć miały rozwiązywaniu problemów ekologicznych Śląska. Dzięki temu m.in. opanowano metodę zalesiania hałd.

Zgodnie z obowiązkami wynikającymi z ustawy, podjęto planowanie badań, ale... z samego przyjęcia zasady planowania jeszcze nic nie wynikało. Tym niemniej była to sprawa pochłaniająca wiele czasu i energii. Stąd w moim wystąpieniu znaleźć się musiało zdanie, które jednych bardzo oburzyło, inni – znaczna większość – w pełni je akceptowali. Oceniając pracę PAN w tym zakresie powiedziałem: »Pozwolę sobie być zdania, że im mniej wiedzieliśmy o tym, co i jak planować, tym więcej przejmowały nas techniczne metody układania planów«.

Trudno przypomnieć wszystkie uwagi krytyczne wysunięte wówczas przez mnie, o jednej jednak warto wspomnieć. Chodziło mi o nierównomierny rozwój zarówno bazy materialnej jak i kadrowej. Sprawa ta przez lata zresztą wracała jako wciąż aktualna. Nierównomierność była w pełni uzasadniona, a nawet konieczna, ale pod warunkiem, że rozwija się kierunki nowoczesne, otwierające nowe horyzonty lub najbardziej potrzebne praktyce. Obrazowałem to szeregiem przykładów. A tymczasem działo się odwrotnie. Tworzono nowe placówki badawcze tam, gdzie było najłatwiej, kształcono kadre w dziedzinach, które już były zasobne pod tym względem itd.

Był to dopiero początek krytyki. Wielu mówców wypowiadało się nie mniej krytycznie potwierdzając moje zarzuty, jak również idąc znacznie dalej. O niektórych złych praktykach dowiedziałem się dopiero wówczas. Można jednak powiedzieć, że równoważyły je głosy wskazujące na osiągnięcia, których rzeczywiście było – jak na tak krótki okres – wcale niemało. Ale jak powiedziałem – był to dopiero początek. Po Zgromadzeniu dyskusja rozwijała się dalej w mniejszych gronach, na posiedzeniach Komitetów, Wydziałów, przy okazji różnych konferencji itd.

Dziś się o tym nie pamięta, a nawet niektórzy piszący o PAN albo o tym nie wiedzą, albo rozmyślnie zniekształcają obraz jej postawy w tym okresie. Brała ona czynny udział w ogólnokrajowym procesie, którego rezultatem był październik 1956 r. Tak szeroko

się nad tym rozwiodłem, gdyż uważałem za konieczne pokazać, że dążenie do przemian rozpoczęło się w PAN o rok wcześniej i z własnej inicjatywy jej członków.

Burza narastała stopniowo, aż wybuchła na Zgromadzeniu Ogólnym w czerwcu 1956 r. Poruszano zarówno sprawy ogólne jak i szczegółowe, przy czym te drugie były najbardziej bulwersujące, bo dotyczyły politycznej ingerencji w poszczególnych dyscyplinach i były dotychczas znane tylko w wąskich gronach specjalistów. Zarzuty wykraczały poza samą Akademię, której władze nie były przecież odpowiedzialne za brak zaufania władz kraju do nauki i uczonych, za odsuwanie PAN od rzeczywistego wpływu na całość życia naukowego, a tylko częściowo odpowiadały za komenderowanie nauką.

Nie streszczam, co mówiłem wówczas w tym referacie, gdyż załączam jego publikowany tekst. Był on o tyle ważny, że – jak pisze prof. K. Piwarski »został on przyjęty za punkt wyjściowy do opracowania nowego programu działalności PAN« („Nauka Polska” 1957, 5, nr 3(19)).

W rezultacie krytyki, która trwała i po tej czerwcowej »burzy« Prezydium podało się do dymisji i Zgromadzenie Ogólne wybrało nowy jego skład w dn. 12 stycznia 1957 r.

Wybory przeprowadzone zostały w bardzo podniecającej atmosferze. Na stanowisko prezesa zgłoszono 3 kandydatury: dotychczasowego wiceprezesa, matematyka o wysokiej pozycji w świecie Wacława Sierpińskiego (bezpartyjnego) oraz profesorów Tadeusza Kotarbińskiego (bezpartyjnego) i Oskara Langego (członka PZPR). Wybrany został prof. Kotarbiński. Dokonano też zmiany wszystkich trzech wiceprezesów. Nowymi zostali profesorowie: Janusz Groszkowski, Kazimierz Kuratowski i Władysław Szafer (wszyscy bezpartyjni). Po raz pierwszy też dokonano wyboru sekretarza naukowego. Stanowisko to powierzono mnie. Poczytywałem to sobie za wielki sukces nie tyle osobisty, co zgłoszonego przez mnie programu, zawartego w wygłoszonym na Zgromadzeniu referacie pt. „Polska Akademia Nauk – autonomiczna organizacja uczonych”. Został on przez Zgromadzenie zaakceptowany. Moimi zastępcami zostali: prof. Witold Nowacki, dotychczasowy sekretarz Wydziału IV Nauk Technicznych oraz najostrzejszy krytyk dotychczasowej działalności PAN prof. Józef Chałasiński. Rozpoczął się ciężki okres realizacji wytyczonych celów”⁸.

Głównym celem referatu wygłoszonego przez Henryka Jabłońskiego w dniu 11 stycznia 1957 r. na sesji Zgromadzenia Ogólnego było przedstawienie ogólnych wytycznych organizacji i działalności Polskiej Akademii Nauk w przyszłości, innymi słowy, czym powinna być Akademia i jakie powinny być jej zadania. Nim referujący przeszedł do omówienia tego problemu, wiele miejsca w swym wystąpieniu poświęcił osiągnięciom placówek i komitetów PAN w minionych czterech latach.

Tę część wystąpienia kończyły wnioski: „Bez powstania i działalności Polskiej Akademii Nauk jako autonomicznej organizacji uczonych nie byłoby możliwe uzyskanie

⁸ Fragment listu Henryka Jabłońskiego przesłanego do Leszka Kuźnickiego w dniu 7 II 1996 r.

wymienionych tu wyników, których waga dla rozwoju nauki i dla życia naszego kraju nie może być negowana. Z drugiej strony liczne niedomagania w dotychczasowej pracy Akademii, niedomagania, które w toku ostatniej dyskusji były omawiane bardzo szeroko i bardzo szczerze, spowodowane zostały w dużej mierze niedoskonałością realizacji zasady autonomii nauki polskiej, na czym opiera się istnienie Akademii. Niedoskonała była nasza autonomia na zewnątrz w stosunku do kierownictwa życia państwowego. Niedoskonała była również autonomia wewnątrz Akademii, autonomia samych twórców nauki i poszczególnych warsztatów twórczości naukowej w stosunku do władz Akademii. Każdy z tych objawów niedorozwoju naszej autonomii powodował w działalności Polskiej Akademii Nauk liczne zahamowania i błędy.

Nie co innego, jak właśnie niedostateczna realizacja zasady autonomiczności nauki wobec państwowych władz finansowych była główną przyczyną owych dotkliwych wypaczeń biurokratycznych w działalności Akademii⁹.

Na nadmierny rozrost aparatu administracyjnego wpływała, nie uwzględniająca specyfiki pracy naukowej, narzucona przez władze struktura budżetu.

W dalszej części swego referatu Henryk Jabłoński zajął krytyczne stanowisko wobec dotychczasowego stosunku władz państwowych i czynników partyjnych w zakresie autonomii nauki.

„Autonomia nauki była w ubiegłym okresie gwałcona również i w inny sposób. Nie był, o czym wszyscy wiemy, w pełni realizowany postulat właściwego stosunku do nauki ze strony ówczesnego kierownictwa życia politycznego. O szeregu spraw nauki, między innymi o szeregu koncepcji naukowych, decydowały czynniki pozanaukowe. Dość tu wymienić narzucanie biologom, nie oceniam – słusznych czy błędnych, bo to ma w istocie drugorzędne znaczenie, koncepcji Łysenki czy dogmatycznego stosunku do koncepcji Pawłowa; dość wspomnieć o naukach filozoficznych, ekonomicznych i historycznych, gdzie częstokroć miejsce własnych badań zajmowało poszukiwanie argumentów dla narzuconych z zewnątrz tez; dość wymienić zredukowanie do minimum możliwości rozwoju socjologii pod wpływem głoszonej przez czynniki pozanaukowe teorii, że takiej nauki nie ma¹⁰.

Jednocześnie – pisał Henryk Jabłoński: „Z jednej więc strony nie bardzo szanowano naszą autonomię, z drugiej i Akademia nie zawsze czuła się autonomiczną reprezentacją świata naukowego. Z tego wynikało między innymi niedostateczne reprezentowanie przez Akademię interesów nauki wobec czynników pozanaukowych. Łatwo znaleźć przykłady. Niejednokrotnie na posiedzeniach Wydziałów i Prezydium Akademii mówiono o niekorzystnych zmianach dających się zauważyć w ubiegłym okresie w szkolnictwie

⁹ Henryk Jabłoński, *Polska Akademia Nauk autonomiczna organizacja uczonych*. „Nauka Polska”, 1957, 5, nr 1(17), s. 11-12.

¹⁰ Tamże, s. 13-14.

wyższym, o wadliwym kierunku tego szkolnictwa, o kryzysie szkół wyższych, o złych stronach nadużywania haseł politycznych w życiu tych szkół. Nie uchylaliśmy się od takich czy innych prób naprawienia wynikających stąd szkód, między innymi przez wspomniane już tworzenie warsztatów pracy dla uczonych usuwanych z uczelni. Nigdy jednak nie wystąpiliśmy na zewnątrz, do władz państwowych, przeciw błędom tej polityki, a choćby tylko przeciw usuwaniu ludzi z zajmowanych stanowisk. A tymczasem organizacja najwybitniejszych uczonych w kraju miała prawo i obowiązek występować z inicjatywą do władz państwowych w sprawach dotyczących podstawowych problemów życia naukowego, kulturalnego i gospodarczego”¹¹.

Kolejnym obszarem, który Henryk Jabłoński poddał krytyce, był dotychczas obowiązujący system planowania. Powinien on się zmienić radykalnie i w coraz większym stopniu uwzględniać propozycje pracowników naukowych placówek Akademii. W konkluzji sekretarz naukowy stwierdził: „Twierdzenie, że przepisy regulujące w ciągu ostatnich lat działalność PAN i jej placówek nie zdały egzaminu, jest już truizmem. Nie ma więc powodu uzasadniającego dłuższe rozpatrywanie genezy i przyczyn błędnych rozwiązań, zwłaszcza że niewątpliwie zaciążył tutaj biurokratyczny centralizm ze swoją naczelną koncepcją zarządzania nauką”¹².

Po części krytycznej, druga część referatu była planem rozwoju organizacyjnego PAN, który sprzyjałby rozkwitowi nauki. W pierwszej kolejności dotyczyło to placówek, gdyż „z definicji roli Polskiej Akademii Nauk wynika, że nasza Akademia ma charakter roboczy. Już nieraz w naszych poprzednich rozważaniach dochodziliśmy do wniosku, że właśnie ten roboczy charakter różni nas od wielu tradycyjnych akademii – ale jest rzeczą niewątpliwą, że rozumienie tego roboczego charakteru w minionym okresie nie zawsze było właściwe”¹³.

Zdaniem Henryka Jabłońskiego, kierownictwo Akademii większą niż dotychczas uwagę winno kierować na własne instytuty i zakłady. Placówki PAN winny charakteryzować się wysoką jakością, które tego kryterium nie spełniają, należy zreorganizować. Przy powoływaniu nowych placówek należy przestrzegać czterech kryteriów:

- 1) Dla osiągnięcia spodziewanych wyników konieczna jest koncentracja ludzi, aparatury i środków;
- 2) Nowa placówka reprezentować będzie dziedzinę znajdującą się w Polsce dopiero w zarodku;
- 3) Nie ma uzasadnionych powodów do rozwoju określonego typu badań w ramach wyższych uczelni;

¹¹ Tamże, s. 14-15.

¹² Tamże, s. 19.

¹³ Tamże, s. 21.

4) Dzięki placówce PAN powstaną możliwości opracowania wielotomowych dzieł z zakresu historii, literatury, specjalistycznych słowników itp.

Zadaniem Akademii równoległe do rozwoju działalności badawczej w jej placówkach jest zabieranie głosu w sprawach dotyczących nauki, szkolnictwa wyższego i oświaty oraz gospodarki, problemów społecznych i kultury. Sojusznikami w tych działaniach winny być Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, instytuty resortowe i nadzorujące je ministerstwa oraz towarzystwa naukowe. Podstawowym obowiązkiem PAN jest jednak popieranie rozwoju nauki wszędzie tam, gdzie istnieją ku temu możliwości. Aktywność w tym zakresie winna być skorelowana z szeroko pojętym interesem państwa.

„Jednym z najważniejszych naszych zadań jest bardzo szeroko pojęta działalność usługowa wobec Państwa. Przez działalność usługową rozumiem nie tylko wykonanie uchwał Rządu, zlecających Akademii pewne określone, a ważne gospodarczo badania, lecz również – i przede wszystkim – inicjatywę Akademii w postaci wskazywania na szereg prac ważnych dla kraju, jeśli widzimy, że takie prace możemy wykonać sami lub mogą je wykonać inne placówki badawcze. Istniejemy bowiem nie tylko po to, by prowadzić swe własne badania, lecz i po to, by w całym kraju rozwijać naukę, służyć rozwojowi całej kultury i gospodarki narodowej. Rozumiemy to dobrze i chcemy aby w okresie nadchodzącym nauka polska odgrywała w życiu narodu znacznie większą rolę niż dotychczas.

Wszystkie poprzednie tezy mówiły, jak wykonywać mamy naszą rolę jako autonomiczna jednostka uczonych, lecz aby Akademia nią była, nie wystarczy, byśmy tego chcieli my sami. Muszą to również uznać władze państwowe w szerokim rozumieniu tego słowa”¹⁴.

Henryk Jabłoński w referacie z 11 stycznia 1957 r. zapowiedział nowelizację Ustawy o Polskiej Akademii Nauk, sprawa okazała się trudna w realizacji. Na jej uchwalenie trzeba było czekać ponad trzy lata. Nowa Ustawa o PAN z 17 lutego 1960 r. pozornie umacniała jej pozycję w systemie nauki w Polsce. Akademia jako „najwyższa instytucja naukowa w kraju” miała prawo reprezentować naukę wobec organów władzy lub administracji państwowej oraz zagranicznych instytucji naukowych. W rzeczywistości pozycja PAN została ograniczona, a jej funkcje zawężone, gdyż równocześnie z nową Ustawą o Akademii ukazała się w tym samym dzienniku¹⁵ Ustawa o powołaniu Komitetu do spraw Techniki, który dysponował znacznie większymi środkami finansowymi i miał większą swobodę dysponowania nimi niż PAN. Henrykowi Jabłońskiemu nie udało się więc przekonać „władz państwowych w szerokim rozumieniu”, czyli Biura Politycznego PZPR, kierowanego przez Władysława Gomułkę ani do PAN „jako autonomicznej jednostki uczonych”, ani do nadania nauce znaczącej roli w rozwoju społecznym i gospo-

¹⁴ Tamże, s. 26-27.

¹⁵ Dziennik Ustaw nr 4, (1960).

darczym Polski. Jest to zastanawiające, jeżeli weźmie się pod uwagę wysoką pozycję Henryka Jabłońskiego w hierarchii władzy. Sekretarzem naukowym PAN był Jabłoński do roku 1965, następnie został powołany na stanowisko ministra szkolnictwa wyższego. Upadek ekipy Władysława Gomułki wyniósł go na jeszcze wyższą pozycję. Od roku 1972 do 1985 Henryk Jabłoński był przewodniczącym Rady Państwa.

Wbrew postulatom zgłaszanym przez Henryka Jabłońskiego w dniu 11 stycznia 1957 r. o wzmocnieniu roli Polskiej Akademii Nauk jako autonomicznej organizacji uczonych, władze komunistyczne wykazywały wzmoczoną wolę podporządkowania spraw związanych z nauką i postępem technicznym jednej strukturze rządowej. Tak więc powołany w 1960 r. Komitet do spraw Techniki został zastąpiony w roku 1963 Komitetem Nauki i Techniki. Ta tendencja do koncentracji organów decyzyjnych w jednej centralnej instytucji trwała nadal. W 1972 r. utworzono Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, a na jego kierownika powołano Jana Kaczmarska, sekretarza naukowego PAN. Struktura okazała się нефункционална. Powrócono więc do wcześniejszych rozwiązań. W roku 1984 powołano Komitet do spraw Nauki i Postępu Technicznego, który w roku 1991 został zastąpiony Komitetem Badań Naukowych. Ta kolejna struktura nie wzmocniła pozycji nauki. Zamiast zapowiadanej naprawy, nastąpiło znaczne ograniczenie środków przeznaczonych na badania, a pozycja Polski w rankingu światowym nauki zaczęła się obniżać.

20 lipca 1992 r., na pierwszym posiedzeniu Rady do spraw Nauki przy Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej, wygłosiłem referat pt. „Polityka naukowa państwa”. Kończąc swe wystąpienie, zwróciłem się do prezydenta Lecha Wałęsy następującymi słowami: „Nauce w Polsce brak jest dotychczas, tak ze strony partii politycznych, jak i organów rządowych, zrozumienia jej potrzeb oraz jej funkcji społecznych i gospodarczych. Mam nadzieję, że Rada Nauki przy Prezydencie RP swoją pracą zmieni ten stan rzeczy dla dobra Rzeczypospolitej”¹⁶. Niestety, nie zmieniła.

Przez 16 lat III Rzeczypospolitej żadna z opcji politycznych, które rządziły w Polsce, nie była zainteresowana promocją nauki.

Polish Academy of Sciences in 1956

Polish Academy of Sciences (PAS) was created in 1952. From the beginning PAS was designated as a working academy. This means that PAS was not only a corporation of distinguished scientists but also incorporated scientific units – institutes, laboratories, libraries as well as scientific committees associating members of Academy and numerous professors from universities and other research institutes. Between 1952-1955 PAS was growing fast but under restrictions in an academic freedom by communistic government. The first attempt to transform PAS into an autonomous academic organization took place in 1956.

Key words: Polish Academy of Sciences, 1956 events, Henryk Jabłoński

¹⁶ Leszek Kuźnicki, *Polityka naukowa państwa*, „Nauka Polska” 1993, 1, s. 10.